

SZKOŁA  
PODSTAWOWA  
W  
GARDNIE

STYCZEŃ 2023

Numer 5  
2022/2023

**Ważne tematy:**

- CYKL WYWIADÓW Z NASZYMI NAUCZYCIELAMI, KTÓRZY BYLI UCZNIAMI NASZEJ SZKOŁY
- PODSUMOWANIE I PÓŁROCZA
- Działalność SKW
- JASELKA w przedszkolu

# GAZETKA SZKOLNA

## KROPECZKA



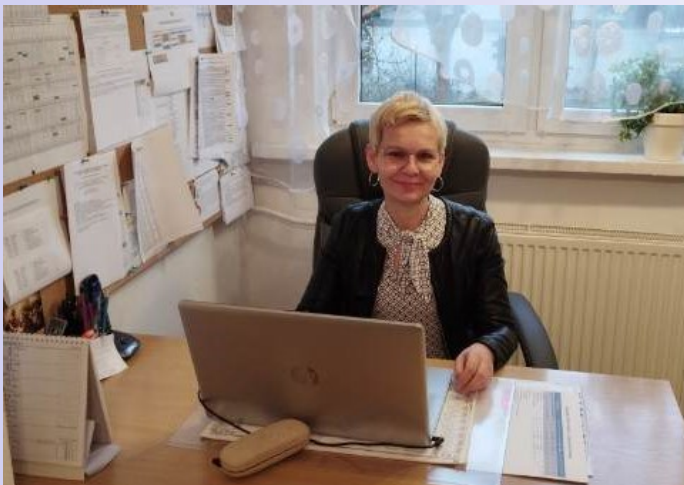
*Każdy nowy rok to zupełnie nowa  
książka zawierająca 365 pustych stron*

Wypełnij ją tym wszystkim, czego nie zrobiłeś w starym roku:  
słowami, których bałeś się wypowiedzieć,  
miłością, której nie miałeś czasu okazać  
i dobrocią, którą zapomniałeś kogoś obdarować

## PREZENTUJEMY CYKL WYWIADÓW Z NASZYMI NAUCZYCIELAMI, KTÓRZY BYLI UCZNIAMI NASZEJ SZKOŁY

### Wywiad z panią wicedyrektor ANNA SIWEK

**M.Ś.:** Zwracamy się do Pani z prośbą o udzielenie wywiadu do gazетки szkolnej „Kropeczka”. Publikujemy cykl wywiadów z naszymi absolwentami. Bardzo miło by nam było, gdyby zechciała Pani podzielić się swoimi wspomnieniami jako absolwentka naszej szkoły i refleksjami jako wicedyrektor szkoły.



**A.S.:** Bardzo dziękuję, to dla mnie ogromny zaszczyt, że pomyśleliście o mnie. Z wielką przyjemnością odpowiem na Wasze pytania.

**M.Ś.:** Zapewne, gdy uczęszczała Pani do naszej szkoły, miała Pani marzenia, plany co do przyszłości. Czy to był właśnie zawód nauczyciela? Prosimy nam o tym opowiedzieć.

**A.S.:** Oczywiście, że miałam marzenia i plany. Część z nich się spełniła, część uległa weryfikacji. Mam szczęśliwą rodzinę, dwie już dorosłe córki, z których jestem bardzo dumna. To jest dla mnie najważniejsze. Jeśli chodzi o plany zawodowe, to nigdy nie myślałam, żeby zostać nauczycielem. I tu nastąpiła zmiana, o której wspomniałam wyżej. Wiedziałam, że jest to bardzo trudna praca, która nie kończy się wraz z ostatnią lekcją w danym dniu. Gdy byłam w Waszym wieku, nie miałam jeszcze sprecyzowanych planów zawodowych. Wiedziałam, że będę się dalej uczyć w liceum ogólnokształcącym, żeby mieć czas na podjęcie decyzji dotyczącej zawodu, który chciałabym wykonywać.

**M.Ś.:** Jakie przedmioty Pani najbardziej lubiła? Co podobało się Pani najbardziej w szkole?

**A.S.:** Właściwie lubiłam wszystkie przedmioty, może z wyjątkiem artystycznych, ponieważ nie umiem ani rysować, ani śpiewać, ale nauczyłam się grać na flecie. Bardzo lubiłam historię, matematykę oraz fizykę, biologię i chemię. Nie będę oryginalna, gdy powiem, że w szkole najbardziej podobały mi się spotkania z koleżankami i kolegami, przerwy, podczas których można było porozmawiać ze znajomymi z innych klas i oczywiście dyskoteki. Bardzo lubiłam zajęcia pozalekcyjne – koło recytatorskie i koło taneczne. Uczyliśmy się różnych tańców, także ludowych. Z naszą nauczycielką p. Bogumiłą Chmiel jeździliśmy na przeglądy taneczne i dzieci z młodszej grupy zawsze z zazdrością patrzyły na starszych, nie mogąc się doczekać, kiedy będą miały takie ładne stroje i będą mogły zatańczyć na scenie w domu kultury lub w kinie w Wełtyniu. Tak, w Wełtyniu było kiedyś kino z prawdziwą dużą sceną, na której występowaliśmy.

**M.Ś.:** Każdy uczeń ma swojego nauczyciela, nawet kilku. Czy Pani też takich miała? Kto był Pani ulubionym nauczycielem? Jakimi cechami się odznaczał?

**A.S.:** Lubiłam wielu nauczycieli. Bardzo dobrze wspominam swoją wychowawczynię p. Marię Świ-telską, która uczyła mnie języka polskiego. Myślę, że w dużej mierze to jej zasługa, że dziś sama jestem nauczycielem języka polskiego. Wielkim szcunkiem i sympatią darzyłam wspomnianą już wcześniej p. Bogumiłą Chmiel, która po raz pierwszy zabrała mnie na konkurs recytatorski, gdy miałam 7 lat. Przez lata przygotowywała mnie do tych konkursów, na których udawało mi się zajmować wysokie miejsca, zdobywać wyróżnienia i reprezentować naszą szkołę na etapie wojewódzkim. To tam udało mi się poznać p. Jacka Polaczka – znanego szczecińskiego aktora, niestety już nieżyjącego, który swego czasu wziął mnie pod swe skrzydła i pomagał w przygotowaniach do konkursów.

Bardzo podziwiałam pana Krzysztofa Gręźlikowskiego, który uczył mnie chemii i fizyki. Uwielbiałam jego lekcje, zawsze na nich działo się coś ciekawego. Niektóre eksperymenty wymykały się trochę spod kontroli i czasem dochodziło w szkole do małego wybuchu, np. gdy do zlewki z wodą wrzuciliśmy zbyt duży kawałek sodu. Reakcja była isticie wybuchowa. Teraz z perspektywy czasu bardzo miłe wspominałam p. Helenę Miluch, która uczyła mnie matematyki. Wtedy jej się trochę bałam, choć problemów z matematyką nigdy nie miałam. Była bardzo wymagająca, a na lekcjach panowała dyscyplina. Bardzo lubiłam p. Grażynę Sypułę, która uczyła mnie biologii. Był to nauczyciel z pasją. Pani Sypuła „wprowadziła mnie przez złoty binokular w intymne życie naszego pradziadka pantofelka”. Jej lekcje były zawsze ciekawe, nie sposób było się na nich nudzić. Dużo od nas wymagała, ale też dużo nam z siebie dawała. Choć nie bardzo lubiłam w-f, to ceniłam p. Leszka Oczkosa, który prowadził Szkolny Klub Turystyczno-Krajoznawczy „7 Mil” i to on zaraził mnie

pasją do turystyki. Właśnie z panem Leszkiem jeździłam na rajdy, wypadki w góry oraz konkursy krajoznawcze, na których zajmowałam wysokie miejsca. Pan Oczkoś przygotowywał mnie także do konkursów wiedzy pożarniczej i to muszę powiedzieć, że z dużym sukcesem, bo reprezentowałam naszą szkołę na etapie wojewódzkim tegoż konkursu. Mogłabym jeszcze wymienić wielu nauczycieli. Każdy z nich miał wpływ na to, kim jestem. Dlatego bycie nauczycielem, to nie zawód – to wielka odpowiedzialność za drugiego człowieka. Tak to postrzegam.

**M.Ś.:** Patrząc z perspektywy czasu, jakie różnice widzi Pani pracując w szkole, do której Pani kiedyś uczęszczała? Jakże zaszły zmiany?

**A.S.:** Różnicą zauważalną na pierwszy rzut oka jest stosunek uczniów do nauczycieli. Bardzo ich szanowaliśmy i liczyliśmy się z ich zdaniem, choć nie zawsze się z nim zgadzaliśmy. Każdy uczeń, przekraczając próg szkoły, mówił „dzień dobry”. To było bardzo naturalne, oczywiste, nikt nie musiał nam o tym przypominać. Dziś, czasem mam wrażenie, że jestem „niewidzialna”. Uczniowie mijają mnie na korytarzu bez słowa, trochę dziwnie się z tym czuję. Aż cisną mi się na usta słowa Sędziego z „Pana Tadeusza” : „(...) co dzień postrzegam, jak młódź cierpi na tem,/ Że nie ma szkół uczących żyć z ludźmi i światem.”

To co zwraca moją uwagę to, relacje rówieśnicze. My uwielbialiśmy z sobą rozmawiać, a na przerwach spędzaliśmy czas bardzo aktywnie, grając w klasy, skakankę, czy w gumę. Nikt nas też nie pilnował w autobusach podczas dojazdów. Była w nas odpowiedzialność i samodyscyplina. Wiedzieliśmy, jak się zachować i wystarczyło, że pan kierowca zwrócił uwagę, jeśli zaszła taka potrzeba i nikt z nim nie dyskutował. Wizyta w gabinecie dyrektora, była największą karą. To nie znaczy, że byliśmy idealni. Robiliśmy różne psikusy, włącznie z chodzeniem na wagary – czego oczywiście nie polecam (cha, cha, cha). Gdy chodziłam do szkoły w Gardnie, nie było sali gimnastycznej, a lekcje wychowania fizycznego, jeśli pogoda nie pozwalała, aby były na dworze, odbywały się



na korytarzu, który Wy dziś nazywacie „wąskim”. Nie mieliśmy oczywiście komputerów i tak pięknie wyposażonych sal lekcyjnych. Podstawowym narzędziem pracy nauczyciela była kreda i tablica, a ucznia - podręcznik i zeszyt. Jednak i wtedy i teraz, według mnie, bardzo ważne są relacje międzyludzkie. Dziś nie do pomyslenia są kary cielesne, które były stosowane wobec uczniów „za moich czasów”. I to jest zdecydowanie na plus, jeśli chodzi o dzisiejszą szkołę. Każdy człowiek, bez względu na wiek, ma niezbywalną godność, która jest źródłem wolności. Ale o tym powinni pamiętać też uczniowie w relacjach ze swoimi nauczycielami.

**M.Ś.:** Chodząc do szkoły, zazwyczaj mamy wiele koleżanek i kolegów. Czy utrzymuje Pani kontakt ze swoimi koleżankami i kolegami z tamtych lat?

**A.S.:** Rzeczywiście, szkoła jest miejscem, gdzie nawiązuje się pierwsze przyjaźnie. Tak też było w moim przypadku. Z wieloma koleżankami i kolegami z podstawówki utrzymuję relacje, ale są one raczej okazjonalne. Każdy z nas poszedł w swoją stronę. Owszem, zawsze miło spotkać znajomych z „podstawówki” i zamienić kilka słów lub spotkać się na kawie i porozmawiać o „dawnych czasach”. Z niektórymi spotkałam się ponownie w szkole już jako nauczyciel – wychowawca ich dzieci. Przyznam, że było to niezwykle doświadczenie. Dwie moje bliskie przyjaciółki wyjechały za granicę, co wpłynęło na zmianę łączących nas więzi. Trwalsze okazały się relacje z kolegami, z którymi po ukończeniu szkoły podstawowej poszłam do liceum. Niektóre przetrwały do dziś. Gdy kończyłam szkołę podstawową nie było mowy o telefonach komórkowych, Internecie, a telefon stacjonarny był dobrem luksusowym dostępnym dla niewielu, dlatego też podtrzymywanie relacji koleżeńskich było utrudnione i przetrwały tylko te, które przeszły „próbę czasu”. Z perspektywy czasu myślę, że w szkole podstawowej jesteśmy zbyt młodzi, by nawiązywać trwałe przyjaźnie, choć oczywiście tego nie wykluczam. Dojrzewamy, mamy inne priorytety, spotykamy nowych ludzi, po prostu dorastamy i nawiązujemy nowe relacje. Uważam, że każdy napotkany człowiek zostawia w nas swój ślad, nie-

które z biegiem lat bledną, ale ciągle są.

**M.Ś.:** W naszej szkole jest Pani nauczycielką języka polskiego i historii. Jakie ukończyła Pani szkoły i studia?

**A.S.:** Tak jak wspomniałam powyżej w szkole podstawowej nie miałam jeszcze sprecyzowanych planów na przyszłość. W liceum chodziłam do klasy matematyczno-fizycznej, ale to historia była moją pasją. Dlatego też na maturze, oprócz języka polskiego i rozszerzonej matematyki, zdawałam ustny egzamin z historii. Już wtedy zaczęłam myśleć o studiach humanistycznych. Wybrałam prawo, ponieważ łączyło w sobie nauki humanistyczne, ale wymagało też logicznego myślenia. Ukończyłam studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Szczecińskiego. Jestem więc z wykształcenia magistrem prawa. Jednak pewnego razu, zupełnie przez przypadek, trafiłam do szkoły. Zaproponowano mi kilka godzin, a ja zgodziłam się przyjąć tę pracę. I tak wróciłam do szkoły w Gardnie, ale tym razem stanęłam po drugiej stronie biurka. Ta przygoda miała trwać tylko rok, ale bardzo spodobała mi się praca z dziećmi i postanowiłam się przekwalifikować. Nie było to takie proste, ponieważ znowu musiałam wrócić na studia. Rozpoczęłam studia pedagogiczne, a potem ukończyłam jeszcze filologię polską, aby móc Was uczyć języka polskiego i historię, która zawsze była moją pasją. Ostatnie studia, to organizacja i zarządzanie w oświacie. Bycie nauczycielem, zobowiązuje do ciągłego podnoszenia kwalifikacji, dlatego też ciągle się dokształcam w formie kursów i szkoleń. Zawsze chętnie dowiaduję się czegoś nowego i to jest chyba moja pasja. Ja po prostu lubię się uczyć. Możliwość zdobywania nowych umiejętności i wiedzy to wielki dar. Ciągle się uczę, ale wciąż mam wielki głód wiedzy, bo uświadamiam sobie, jak niewiele wiem.

**M.Ś.:** Jesteśmy ciekawi jakie pasje i zainteresowania ma nasza Pani wicedyrektor. Czy mogłaby Pani nam o nich opowiedzieć?

**A.S.:** Nie skaczę na bungee, nie latam na paralotni, nie nurkuję. Mam bardzo prozaiczne i mało oryginalne zainteresowania. Bardzo lubię czytać książki, może trochę z pobudek egoistycznych, bo „kto czyta, żyje podwójnie”. Z wielką przyjemnością oglądam dobre filmy oraz programy historyczne.

Uwielbiam polskie komedie, szczególnie trylogię „Sami swoi” Sylwestra Chęcińskiego oraz „Vabank” Juliusza Machulskiego. Nic nie poprawia mi tak humoru jak wymiana zdań pomiędzy Kargulem i Pawlakiem. W wolnych chwilach, a mam ich niewiele, lubię chodzić na spacer, a w czasie wakacji uwielbiam wyjeżdżać w polskie góry i odbywać górskie wycieczki. Generalnie lubię podróżować i poznawać nowe miejsca. Swoją pasją do podróży zaraziłam moją rodzinę i uczniów, których byłam wychowawczynią. Bardzo lubiłam organizować wycieczki i zabierać na nie moich wychowanków. Byliśmy m.in. w Warszawie, Malborku, Gdańsku, Poznaniu, Gnieźnie. Wyjeżdżaliśmy także na wycieczki zagraniczne, zawsze szukając polskich śladów. Odkrywaliśmy je w Berlinie, Poczdamie, Dreźnie, czy Paryżu. I tak niepostrzeżenie okazało się, że gdy miałam mówić o swoich zainteresowaniach, znów mówię o pracy, a więc okazuje się, że praca, to moja pasja. Dziś jestem szczęśliwa, gdy moje już dorosłe córki same podróżują, a zwiedzanie muzeów nie

jest dla nich nudne.

Od kilku lat moją pasją stała się genealogia. Z wielkim zainteresowaniem „odszyfrowuje” stare akty, księgi parafialne pisane cyrylicą, docierając do moich przodków i korzeni. W ten sposób odbywam fascynującą podróż w czasie. Interesuje mnie też historia tych ziem i ich wcześniejszych mieszkańców, a także historia Polski w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem dwudziestolecia międzywojennego i historii po 1945 r.

**M.Ś.:** Bardzo dziękujemy za udzielenie naszej redakcji wywiadu.

**A.S.:** Bardzo dziękuję za możliwość podzielenia się moimi wspomnieniami z lat szkolnych. Było to bardzo miłe doświadczenie wrócić do lat „podstawówki”. Pozwoliło mi ono uświadomić sobie, jak wiele zawdzięczam ludziom, których spotkałam na początku swej drogi edukacyjnej.

**Wywiad przeprowadziła Maja Świrbut z klasy VIII a.**



## 4 STYCZNIA – ŚWIATOWY DZIEŃ BRAILLE’A

**Światowy Dzień Braille’a, ustanowiony z inicjatywy ONZ i obchodzony w rocznicę urodzin twórcy tego pisma. Louis Braille przyszedł na świat dwieście jedenaste lat temu, właśnie 4 stycznia. Opracowany przez niego alfabet pomaga osobom z dysfunkcją wzroku odczytać świat.**

Jak podaje WHO, na całym świecie jest 39 milionów osób niewidomych, a 253 milionów ma schorzenia wzroku. Dzięki alfabetowi Braille’a mogą one czytać te same książki i czasopisma, co inni. To pismo umożliwia też osobom niewidomym sporządzanie własnych notatek, zapisywanie numeru telefonu, a także odczytywanie nazw leków umieszczonych na opakowaniach. W brajlu można zapisać niemalże wszystko – istnieją notacje: matematyczna, chemiczna, fizyczna i muzyczna. Pomagają one osobom z dysfunkcją wzroku poznawać świat nauki i techniki, a także kształcić się muzycznie.

Alfabetu Braille’a można nauczyć się w każdym wieku. Dzieci i młodzież poznają go w ośrodkach szkolno-wychowawczych dla niewidomych i słabo widzących. Czy obecnie brajl jest użyteczny? – o to zapytaliśmy laureata ONKYO Braille Essay Contest, 9-letniego Borysa Kowalczyka, oraz jego mamę. Chłopiec został doceniony przez Europejską Unię Niewidomych (EBU) i zajął trzecie miejsce w konkursie w kategorii dziecięco-młodzieżowej.

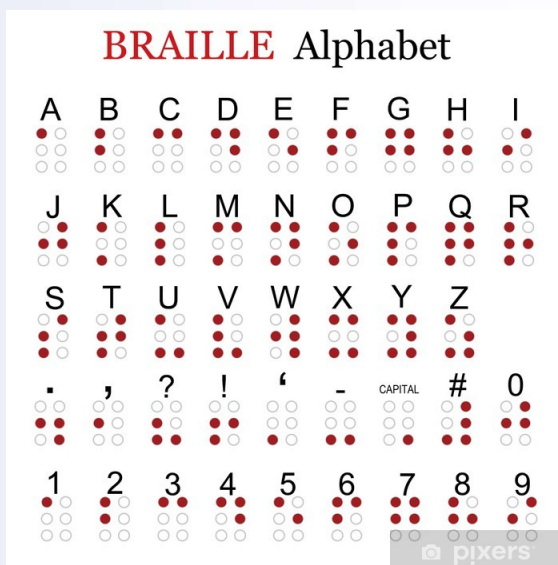
Mama Borysa mówi: – Alfabet Braille’a jest bardzo przydatny, dzięki niemu mój syn czyta lektury, pisze w szkole, korzysta z muzycznego solfeża brajlowskiego. W brajlu jest też opisanych coraz więcej miejsc publicznych, np. plany galerii. Wydaje mi się, że bez tego pisma punktowego osoba niewidoma byłaby analfabetą. Nie zachęcaliśmy Borysa w żaden sposób do nauki brajla, nauka tego alfabetu była tak samo naturalna, jak nauka czarnodruku dla widzącego dziecka.

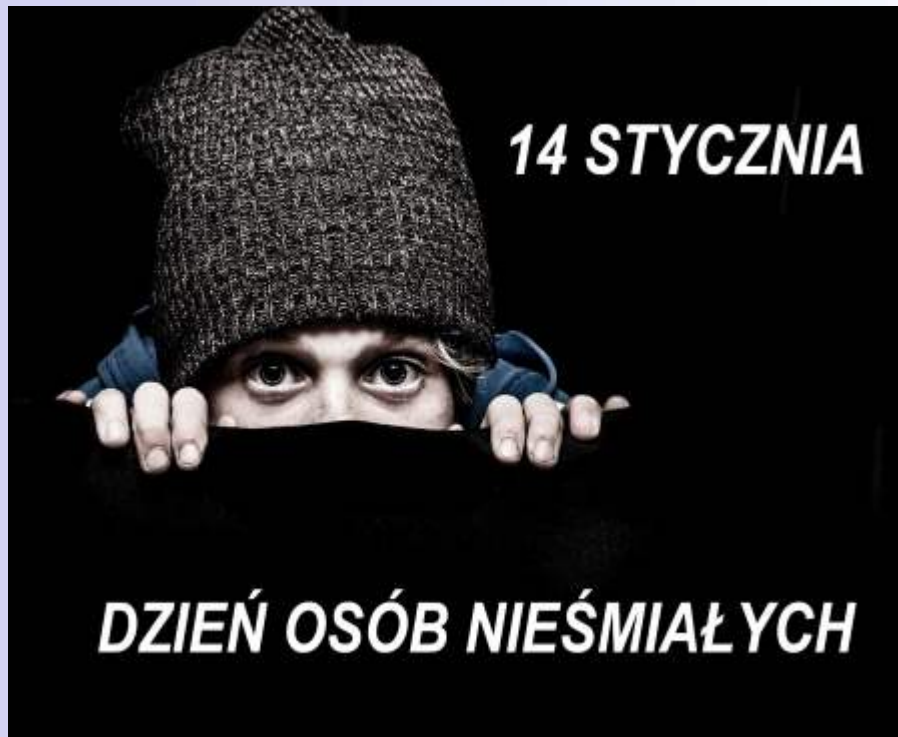
9-letni Borys opowiada: – Lubię zapis muzyki klasycznej w solfeżach, wypożyczam książki z wypożyczalni dla niewidomych. Lubię czytać w brajlu lektury i bajki. Czasami zajmuje mi to dwa dni, a czasami tydzień, to zależy od tego, jak obszerna jest dana książka. Zapis nut jest dostępny w mojej szkole muzycznej, a książki wypożyczam z biblioteki, czasami mama drukuje mi je na drukarce brajlowskiej.

Światowa Unia Niewidomych (WBU) opowiada się za propagowaniem używania alfabetu Braille’a jako środka udostępniania informacji, szczególnie w obszarze edukacji.

### Ciekawostki:

- Louis Braille, tworząc alfabet, zainspirował się wojskowym system korespondencji, którego znaki złożone były z 12 wypukłych punktów.
- Alfabet Braille’a wszedł do powszechnego użytku w 1879 r.
- Polską adaptację pisma brajlowskiego opracowała Matka Elżbieta Róża Czacka.
- Alfabet ten zajmuje 3-4 razy więcej miejsca niż czarny druk.
- Brajl jest pismem, które pozwala zapisać niemal wszystko, np. nuty, cyfry.
- Odmiany systemu Braille’a dostosowane są niemalże do wszystkich języków świata.
- Komputery można wyposażyć w specjalne brajlowskie monitory.
- Alfabetu Braille’a można się nauczyć w każdym wieku.





**14 stycznia odchodzimy Dzień Osób Nieśmiałych.**

Każdy z nas w swoim życiu znalazł się w sytuacji onieśmienia. Jest to normalny stan naszego umysłu, jak również cecha osobowości nad którą trzeba dużo pracować. W stan zakłopotania może wprowadzić nas wszystko, pani na lekcji, która wzywa do odpowiedzi, podejście do osoby, która w jakiś sposób staje się nam bliśka lub wręcz przeciwnie – obca.

Nieśmiałość to nie choroba, to brak pewności w kontaktach interpersonalnych. Jak pisał amerykański psycholog Philip Zimbardo, nieśmiałość okalecza duszę – wpływa na to bojaźliwość, nadmierna ostrożność względem nieznanymi osób, bądź przedstawicieli drugiej płci. Odczuwany dyskomfort często prowadzi do frustracji, zaniżenia własnej wartości, życia w przeświadczeniu, że nic nam nie wychodzi i do niczego się nie nadajemy.



**18 stycznia jest uznawany za Międzynarodowy Dzień Kubusia Puchatka.**  
To właśnie 18 stycznia w 1882 roku urodził się  
twórca sympatycznego Kubusia Puchatka.

18 stycznia  
Dzień  
Kubusia  
Puchatka



*Wiesz, Prosiaczku... miłość jest wtedy...  
kiedy kogoś lubimy... za bardzo.*

**- Kubusiu, jak się pisze MIŁOŚĆ?  
- Prosiaczku, MIŁOŚĆ się nie pisze,  
MIŁOŚĆ się czuje.**

**- Puchatku?  
- Tak Prosiaczku?  
- Nic, tylko chciałem się upewnić, że jesteś.**



## PINGWINY

**20 stycznia obchodzony jest Światowy Dzień Wiedzy o Pingwinach.**

**25 kwietnia to data Światowego Dnia Pingwinów.**



**Pierwsze pingwiny pojawiły się na Ziemi jeszcze w czasach, gdy naszą planetą władały dinozaury.**

Najstarsze skamieniałości przaprzodków tych ptaków liczą sobie ok. 61 mln lat, ale duże zróżnicowanie w obrębie przedstawicieli tego gatunku wskazuje, że ich ewolucja musiała trwać przynajmniej od kilku milionów lat. Mimo tak długiej obecności na Ziemi, gatunek ten został nazwany dopiero w XVI wieku.

Największym współcześnie żyjącym przedstawicielem tego rodzaju jest pingwin cesarski, mierzący do 130 cm i osiągający wagę do 45 kg. Na przeciwległym biegunie mamy pingwina małego. Przedstawiciele tego gatunku mierzą ok. 40 cm i ważą 1100 g.

Pingwiny są świetnymi pływakami i nurkami. Na swoich skrzydłach nie wzbijają się w przestworza, ale to właśnie dzięki nim potrafią szybko pływać. Średnia prędkość, jaką pingwin osiąga pod wodą, to 10 km/godz. Najszybszym gatunkiem jest pingwin białobrewy. Ta „żywa torpeda” osiąga pod wodą prędkość dochodzącą do 35 km/godz. Rekordzistą pod względem głębokości nurkowania jest z kolei pingwin cesarski. Największa odnotowana głębokość, na jaką zanurzył się ten kolos, to 565 m! Przedstawiciele tego gatunku mogą przebywać pod wodą nawet do 20 minut. Ta niezwykła umiejętność jest zasługą sprytnego mechanizmu – gdy pingwin nurkuje, jego serce zaczyna być wolniej, dzięki czemu organizm zużywa mniej tlenu. Pingwiny są sprawnymi myśliwymi. W trakcie polowania, ten niezwykły ptak może złowić nawet kilkadziesiąt ryb, mimo że natura nie obdarzyła go zębami. W chwytaniu zdobyczy pomaga mu język zaopatrzony w liczne wypustki, które przypominają kolce. Co lubią pingwiny? Poza rybami w ich menu pojawiają się także głowonogi. W okresie niedoboru pożywienia nie pogardzą skorupiakami.

Od czasu do czasu pingwiny połykają kamienie. Po co? Wbrew pozorom, to zachowanie nie ma nic wspólnego z odczuwaniem głodu. Wiemy już, że natura nie wyposażyla tych ptaków w zęby. Kamienie pomagają im rozdrabniać pokarm.

# Dzień bez Opakowań Foliowych

## 23 stycznia

Dzień bez Opakowań Foliowych to inicjatywa, która zrodziła się kilka lat temu ze względów proekologicznych. Foliowe opakowania, zwłaszcza reklamówki na zakupy, kończą zwykle jako odpady, będące najczęściej występującymi „śmieciami” na terenach zaludnionych. Ponadto, lądując w rzekach i kanałach, blokują odpływ, przez co mogą przyczyniać się nawet do powstania powodzi – co miało miejsce np. w Bangladeszu w 1988 i 1999 roku. Choć folię łatwo jest porwać, jej wytrzymałość na proces rozkładu jest wyjątkowo duża – degradacja typowej „jednorazowej” torby foliowej może trwać nawet kilkaset lat, podczas gdy czas jej przeciętnego użytkowania wynosi zaledwie 25 minut. Co roku jako śmieci kończy ponad 500 miliardów opakowań foliowych. Na szczęście rosnąca świadomość społeczna przyniosła ze sobą pewne zmiany na lepsze – niektóre sieci supermarketów na świecie całkowicie zrezygnowały z foliowych toreb na zakupy, inne z kolei wprowadzają reklamówki z materiałów biodegradowalnych, które rozkładają się w ciągu najwyżej kilku miesięcy. Najprostszym i najskuteczniejszym rozwiązaniem jest oczywiście korzystanie z toreb wielokrotnego użytku, co nie tylko sprzyja środowisku, ale również domowym oszczędnościom.

**23 STYCZNIA - DZIEŃ BEZ OPAKOWAŃ FOLIOWYCH**

Reklamówka foliowa rozkłada się od 100 do 400 lat...  
**PAMIĘTAJ!** Na zakupy zabieraj własną torbę wielokrotnego użytku!



**ZNISZCZONE, ZUŻYTE TORBY FOLIOWE NALEŻY WYRZUCAĆ DO ŻÓLTEGO POJEMNIKA LUB WORKA.**



**Problem z TORBAMI FOLIOWYMI**



**Statystyczny Polak zużywa 490 foliówek rocznie**

**Zużycie**  
W Polsce każdego roku zużywa się ponad 55 000 ton toreb foliowych

**Marnotrawstwo**  
Jedna torba foliowa rozkłada się ponad 400 lat, co przekłada się na 15 pokoleń

**Koszty**  
Przeciętna polska rodzina wydaje kilkaset złotych na foliówki rocznie

**Rozwiązanie**  
Jedna torba ekologiczna potrafi zastąpić pod kątem zużycia nawet 1500 foliówek




## PODSUMOWANIE I PÓLROCZA 2022/2023

19 stycznia 2023 r. w naszej szkole odbył się apel podsumowujący wyniki i osiągnięcia w nauce w I półroczu. Dowiedzieliśmy się, kto z nas pilnie się uczył, osiągnął najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu oraz nie opuścił ani jednego dnia w szkole. Pani Dyrektor wręczyła dyplomy wzorowym uczniom, stypendystom naukowym oraz uczniom, którzy uzyskali 100% frekwencję. Dyplomy otrzymali również uczniowie za konkursy, które odbyły się w naszej szkole w minionym półroczu. Wszystkim wyróżnionym uczniom serdecznie gratulujemy, a pozostałym życzymy wysokich wyników w nowym półroczu.

Przygotowała: Natalia Okoń z klasy VII a



## PODSUMOWANIE I PÓLROCZA ROKU SZKOLNEGO 2022/2023

UCZNIOWIE WYRÓŻNIENI ZA BARDZO DOBRE WYNIKI W NAUCE

### KLASA I a

*Inga Klos  
Wiktor Kuźniar  
Maks Wronkowski  
Jowita Domańska  
Weronika Wypych*

### KLASA IV a

*Radosław Wypych*

### KLASA V b

*Ewa Kowalska  
Oliwia Szachniewicz  
Martyna Olech  
Robert Radziejewicz  
Oliwia Sienkiewicz  
Nadia Dul  
Laura Ferens  
Alicja Dudek*

### KLASA II a

*Elena Ostrowska  
Maja Pinkowicz  
Antoni Kaczerewski  
Hubert Dyjak  
Miłosz Ziętek  
Jakub Chwałibóg*

### KLASA IV b

*Hanna Jastrzębska  
Julia Małż  
Iga Erth  
Natasza Kleszko*

### KLASA VI a

*Kryspin Klimaszewski*

### KLASA VII a

*Natalia Okoń*

### KLASA III a

*Wiktoria Wiśniewska  
Natalia Szczepańska  
Gracjan Stepień  
Blanka Świst  
Fabian Cytloch  
Alicja Czerkasiewicz  
Martyna Cymerman*

### KLASA V a

*Gabriela Żygadło  
Wojciech Wronkowski*

### KLASA VIII a

*Maja Świrbut  
Dorota Nowak  
Aleksandra Kowalewska  
Małgorzata Matysiak*

*100 % obecności  
klasy IV – VIII*

*Julia Małż  
Antoni Malolepszy  
Laura Ferens  
Ewa Kowalska  
Robert Radziejewicz  
Oliwia Sienkiewicz  
Julia Klos  
Kryspin Klimaszewski  
Bartosz Sarnowski  
Paweł Dragan  
Piotr Szczepański*

### STYPENDIUM NAUKOWE

*Gabriela Żygadło - klasa V a  
Ewa Kowalska - klasa V b  
Oliwia Szachniewicz - klasa V b  
Natalia Okoń - klasa VII a  
Maximilian Hrynyszak - klasa VII a  
Dorota Nowak - klasa VIII a  
Maja Świrbut - klasa VIII a*

## „Herbatka dla Babci i Dziadka”

### Coroczna akcja Szkolnego Klubu Wolontariatu

W dniu 23 stycznia 2023 r. opiekunki SKW pani Anita Nowak i pani Aleksandra Kupnicka udały się z wizytą do Domu Pomocy Społecznej w Dębcach aby przekazać własnoręcznie wykonane przez dzieci z naszej szkoły i oddziałów przedszkolnych laurki dla Babć i Dziadków tam przebywających. Nie zabrakło również różnego rodzaju ciasteczek, czekoladek, miódka i herbatek, które na pewno ogrzeją serca mieszkańców DPS podczas czytania życzeń napisanych w laurkach. Pani Julita, terapeuta zajęciowy, powiedziała, że wszystkie życzenia i wierszyki kolejno będą czytane, a następnie zostaną rozdane Babciom i Dziadkom. Podczas spotkania panowała przemiła atmosfera, obejrzano kronikę i wspomniano poprzednie wizyty z wolontariuszami, które niestety w związku z pandemią w poprzednich trzech latach nie odbywają się z udziałem uczniów. Zaplanowane zostało wspólne biesiadowanie na świeżym powietrzu w okresie wiosennym, na które bardzo serdecznie nas zapraszają.



# Podziękowanie

## Paczuszka dla maluszka

dla

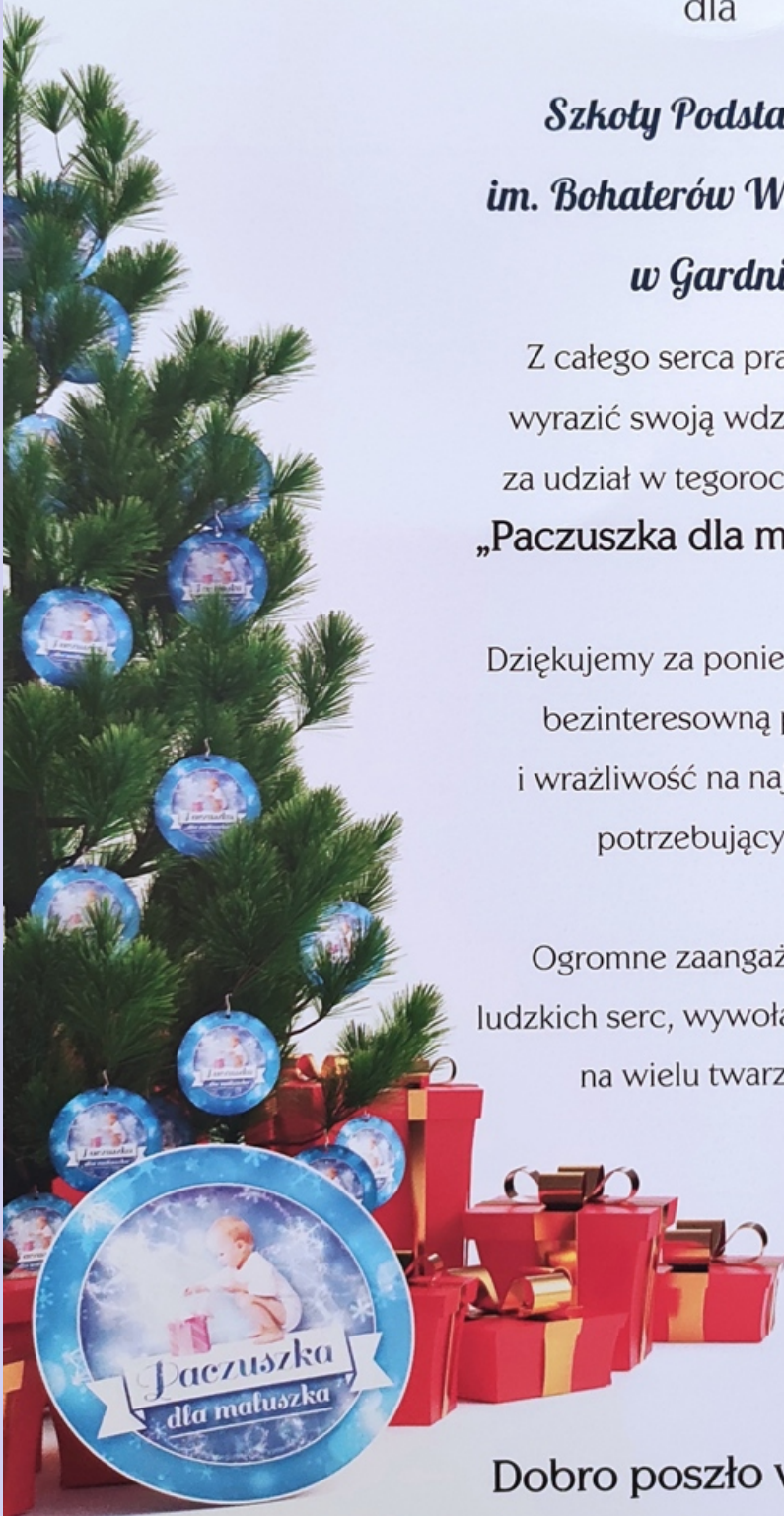
*Szkoły Podstawowej  
im. Bohaterów Westerplatte  
w Gardnie*

Z całego serca pragniemy  
wyrazić swoją wdzięczność  
za udział w tegorocznej akcji  
„Paczuszka dla maluszka”.

Dziękujemy za poniesiony trud,  
bezinteresowną pomoc  
i wrażliwość na najbardziej  
potrzebujących.

Ogromne zaangażowanie  
ludzkich serc, wywołało uśmiech  
na wielu twarzach.

Dobro poszło w świat!



Szkolny Klub Wolontariatu wraz z Samorządem Uczniowskim zakończył akcję „Paczuszka dla Maluszka”.

W ciągu miesiąca uczniowie przynosili dary dla Fundacji Małych Stópek. Za przyniesione podarunki uczniowie otrzymywali bombki, które podpisywali swoim imieniem oraz klasą do której uczęszczają. Podpisany bombkami uczniowie stroili choinki w naszej szkole:

- W oddziałach przedszkolnych
- W klasach I – III
- W klasach IV – VII

Przyniesionych prezentów było bardzo dużo a m.in. były to pampersy, środki czystości, żywność oraz przedmioty codziennego użytku dla małych dzieci. W sumie zawieszono ok. 380 bombek. Oprócz przynoszonych darów został zorganizowany przez szkolne koło techniczne kiermasz własnoręcznie wykonanych bombek i stroików świątecznych. Ozdoby zostały sprzedane w czasie zebrań z rodzicami, zebrano 342 zł. Ponadto rodzice wpłacili również kwotę 100 zł, które przekazaliśmy fundacji. Ogromną radość sprawiło uczniom strojenie choinek „swoimi dobrymi uczynkami“. Przy przynoszeniu tych darów uczniom towarzyszyły wspaniałe emocje. Wszystkie choinki błyszczały od dobrych uczynków.

Największą ilość prezentów dla maluszków przyniosła klasa 2a. Szkolny Klub Wolontariatu i Samorząd Uczniowski składają podziękowania dla uczniów, rodziców i nauczycieli za ogromne zaangażowanie a tym samym sprawienie radości potrzebującym.

Przygotowały: Aleksandra Kowalewska z klasy VIII a i pani Anita Nowak



27 stycznia 2023 roku w naszym przedszkolu odbyły się Jasełka Bożonarodzeniowe w wykonaniu wszystkich grup.

Dzieci w strojach Maryi, Świętego Józefa, pastuszków, królów i aniołów w przejmujący sposób opowiedziały historię Bożego Narodzenia. Nie zabrakło również pięknych polskich kolęd, pastorałek i tańca aniołów.

Przepiękny występ na tle bajkowej dekoracji spodobał się wszystkim.

Gratulujemy naszym przedszkolakom oraz wychowawczyniom i opiekunkom.





# REDAKCJA GAZETKI SZKOLNEJ

## „KROPECZKA”

rok szkolny 2022/2023

**MAJA ŚWIRBUT** - *redaktor naczelny*

*Aleksandra Kowalewska*

*Dagmara Baczewska*

*Dorota Nowak*

*Natalia Okoń*

*Oliwia Szachniewicz*

*Laura Ferens*

*Nadia Dul*

*Alicja Dudek*

*Ewa Kowalska*

*Veronika Bozhenko*

*Robert Radziewicz*

*Artur Rusinek*

**Opieka: Agnieszka Drabik**